

## O POSZUKIWANIU TRADYCJI: WYSPI BRYTYJSKIE I SPUŚCIZNA CELTYCKA

**Streszczenie:** Wyspy Brytyjskie są miejscem, gdzie do dnia dzisiejszego można zauważyć żywe zainteresowanie rodzimą kulturą. Pielęgnuje się słynne zabytki, gotyckie katedry, kładzie nacisk na kultywowanie pamięci o pieśniach ludowych, tańcu. Mnóstwo elementów z życia codziennego skłania się ku tradycji, lecz jaka jest jej prawdziwa geneza? Powołując się na kilka przykładów, takich jak: postać i funkcja druida, wizerunek Celta, strój narodowy Szkotów czy Walijszyków oraz interpretacje celtyckich pozostałości materialnych przez Irlandczyków, możliwe jest wyciągnięcie wniosków, które z wymienionych tradycji są rzeczywistą próbą kontynuowania rodzimego obyczaju, a jakie z nich zostały wytworzone na potrzeby współczesnego człowieka, szczególnie w dobie romantyzmu, gdy kształtowała się świadomość narodowa. Bazując na dokonaniach Erica Hobsbawma, autorka spróbuje znaleźć odpowiedź na powyższe pytania. Współcześnie bardzo często obraz tradycji podawany nam w kulturze nie pokrywa się z wiedzą archeologiczną i historyczną. Zjawisko tworzenia się nowej obyczajowości jest powszechnie znane już od bardzo dawna, jednakże często nie mamy o nim świadomości. Wynalezionymi tradycjami stały się symbole narodowe i rytuały prezentowane jako dawne. Wyraźnym wskaźnikiem jest duża inspiracja ówczesnych odkrywaniem zamierzchłej przeszłości Celtów i druidów, która niejednokrotnie stawała się bodźcem popychającym ludność do przemian. Metamorfozy następowały najczęściej w czasach kryzysu, kiedy naród w określonym zakresie tracił odrębność, bądź zapatrywał się w kierunku swoich sąsiadów, przejmując ich zwyczaje. To doprowadziło do tego, że zaczęto zastanawiać się nad swoją przynależnością. Niejednokrotnie tworzono historię opartą na współczesnych fałszerstwach bądź domysłach.

**Słowa kluczowe:** Celtowie, druidzi, obyczajowość, tradycja, Wyspy Brytyjskie

*Tradycja – ogół obyczajów, norm, poglądów, zachowań itp. właściwych jakiejś grupie społecznej, przekazywanych z pokolenia na pokolenie; też: ciągłość tych obyczajów, norm, poglądów lub zachowań<sup>1</sup>.*

Spoglądając w stronę Wysp Brytyjskich, na tereny Irlandii, Walii czy Szkocji, obserwujemy wiele miejsc, budynków, a nawet zwyczajów ludzkich wpisujących

---

<sup>1</sup> Słownik języka polskiego PWN, <http://sjp.pwn.pl/sjp/tradycja;2578426.html>, dostęp: 10.02.2017.

się w tradycję tych obszarów. Są to między innymi słynne gotyckie katedry reprezentujące własny, niepowtarzalny styl nazywany angielskim. Stroje narodowe, jak kilt szkocki, pieśni ludowe, charakterystyczne instrumenty – dudy. Język walijski w Walii czy *gaelic*, którym posługują się Szkoci, oraz święta, przykładowo dzień św. Patryka w Irlandii czy beltane o korzeniach celtyckich. Mnóstwo elementów życia codziennego skłania się ku tradycji, lecz jaka jest jej geneza? Analizując powyższe aspekty, będzie możliwe wyciągnięcie wniosków oraz zobrazowanie kilku wybranych przykładów z tradycji, jak również zaobserwowanie, które z nich są rzeczywistym przykładem kontynuowania rodzimej obrzędowości, a jakie zostały wytworzone na potrzeby współczesnego człowieka. Warto podkreślić, iż bardzo często obraz powielany w kulturze i sztuce nie pokrywa się z wiedzą archeologiczną<sup>2</sup>.

Najprawdopodobniej od czasów renesansu wzmożone odkrywanie zabytków antycznych pobudziło wyobraźnię człowieka, a nowo kształtująca się epoka swoimi dogmatami również przyczyniła się do wzrostu zainteresowania przeszłością. Odrodzenie dawnych idei doskonale wpisywało się nowy nurt. Nastąpiło zjawisko, które można określić mianem ponowienia tradycji. Pojawiły się nowe prądy prowadzące do chęci odświeżenia tego, co przed wiekami opiewało blaskiem. Tym samym cała epoka odrodzenia praktycznie w każdej dziedzinie nawiązywała do spuścizny starożytnych. Powstawały nowe budynki przypominające swoją stylistyką antyczne<sup>3</sup>. Późniejsze wykopaliska w Herkulanum i Pompejach dostarczyły mnóstwa informacji na temat największego rozkwitu starożytnej Italii. Czerpiąc z tego przykładu, inne europejskie narodowości rozpoczęły poszukiwania swoich przodków. Analizowano teksty klasycznych autorów oraz interpretowano je na nowo. Kształtująca się filozofia epoki romantyzmu powstała z powrotu do tradycji wykształconej już w przeszłości. Modyfikacja ówczesnych polegała na adaptacji dawnych zjawisk przetrwałych w tradycji ustnej bądź w przekładach pisemnych. Tak oto dawna obyczajowość zyskała drugie życie.

Zjawisko tworzenia się nowych tradycji jest powszechnie znane od bardzo dawna, jednak nie zawsze obserwowane z perspektywy życia jednego czy nawet kilku pokoleń, gdyż zakorzeniona obrzędowość przenika z rodziców na dzieci dość płynnie. Dla przykładu podczas trwania jednego pokolenia przenoszona tradycja nie ulega diametralnej zmianie, jednak patrząc z perspektywy kilku pokoleń i porównując tradycję rodu najstarszego, czyli żyjącego najdawniej, a najmłodszego, oddzielnego od najstarszego kilkoma innymi pokoleniami, zachodzące zmiany są bardzo widoczne. Karol Estreicher pisał: „z biegiem czasu [wytwory ręki człowieka – przyp. autorki] nabierają wartości, z których widz ciekaw przeszłości wyczytuje więcej, niż czytali współcześni”<sup>4</sup>. Ten krótki cytat opisuje perspektywę metodologiczną, na

<sup>2</sup> P. Langó 2013, s. 397–340.

<sup>3</sup> K. Estreicher 1979, s. 50–159.

<sup>4</sup> Ibidem 1979, s. 10–11.

której opiera się autorka tekstu. Nie sposób w tym miejscu przeanalizować opinii wielu kręgów zajmujących się badaniem tego zjawiska, jednakże można stwierdzić, że największe z obserwowanych dotychczas zjawisk wskazujących na wzrost zainteresowania tradycją zauważamy na przełomie ostatnich dwóch, trzech wieków. Czym to może być spowodowane? Czynniki wydają się być oczywiste – w pierwszej kolejności są to błyskawicznie rozwijające się media, które w bardzo krótkim czasie docierają do człowieka, tym samym informując go o bieżących zdarzeniach. Przykładem może być uznana jako tradycyjna, choć powstała zaledwie w 1932 r., audycja bożonarodzeniowa Królowej Wielkiej Brytanii<sup>5</sup>. Innym bodźcem wpływającym na powstawanie nowych zwyczajów było swego rodzaju przedawnienie dawnych tradycji ze względów politycznych i ekonomicznych. Dostosowywano obyczaje do potrzeb ówczesnego człowieka. Kilka z nich autorka postara się przytoczyć w swoich rozważaniach, skupiając się na Wyspach Brytyjskich i zasięgu wpływów kultury celtyckiej.

Często pozyskiwane materiały archeologiczne, źródła pisane czy przekaz ustny były wykorzystywane w sposób niemający nic wspólnego z pierwotnym przeznaczeniem. Jednym z przykładów bardzo dobrze opisujących to zjawisko są druidzi celtyccy. Postać druida występowała w kulturach kręgu celtyckiego niemalże od początku jej istnienia. Był to człowiek związany ze sferą magii, wierzeń i obrzędów religijnych, poeta i pieśniarz posiadający ogromną wiedzę, która u ludów celtyckich była przekazywana wyłącznie ustnie w formie ballad, pieśni oraz poematów<sup>6</sup>. Historia niemalże zatarała ślady ich egzystencji w Europie i na Wyspach Brytyjskich, jednakże po dzień dzisiejszy możemy spotkać ślady, które są ciągle zakorzenione w tradycji ludzkiej i nadal kultywowane. Pierwsze wzmianki o druidach celtyckich znamy z rzymskich przekazów pisanych<sup>7</sup>. Sami Celtowie – jak powszechnie wiadomo – kultywowali wyłącznie ustne przekazywanie tradycji, dlatego dokładne poznanie ich obyczaju nie jest możliwe. Rekonstruuując zwyczaje celtyckie, bazujemy głównie na tym, czym dysponuje archeologia – na materiale. Jednakże bez dokładnych źródeł pisanych współcześni druidzi zmuszeni są dryfować pomiędzy prawdą a tym, co wytworzyli w swoich wyobrażeniach, później nazywając to tradycją. Wraz z rozpadem świata starożytnego druidzi odeszli w zapomnienie. Powrócili wraz z powstaniem epoki romantyzmu, kiedy przypomniano sobie o klasycznych tekstach, opublikowano je i szeroko rozpowszechniono. Już w 1511 r. wydrukowano w Wenecji dzieło Cezara, kilka lat później Tacyta<sup>8</sup>. Do końca XVI w. w Anglii ukazały się tłumaczenia wielu utworów antycznych. Należy wspomnieć, że wymienione przekłady były bardzo swobodne i obfitowały w błędy rzeczowe oraz niedopowiedzenia, co wpłynęło na kolejne, nowo powstające dzieła o druidach oraz rodzące

<sup>5</sup> E. Hobsbawm 2008, s. 9.

<sup>6</sup> S. Piggot 2000, s. 25–90.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 25.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 123–125.

się wokół nich nie zawsze słuszne wyobrażenia. Przykład znajdujemy w monografii Piggota, który mówi o stworzonej XVII-wiecznej historii Brytanii, związłym, fascynującym i całkowicie fikcyjnym rodowodzie narodowym napisanym ręką Johna White'a z połączenia dwóch mitologii wcześniejszych autorów<sup>9</sup>. Romantyzm przekształcił druidów w mędrców. W tym też czasie przypisano do nich kamienne kręgi, między innymi te znajdujące się w Stonehenge, jako miejsce kultu. Połączenie tajemniczego miejsca z równie zagadkowymi kapłanami zapoczątkowało ogromną falę zainteresowania tą tematyką<sup>10</sup>. Widzimy to w ogromie rycin, obrazów, utworów literackich i pieśni romantycznych, a także późniejszych dzieł nawiązujących do wierzeń dawnych Celtów.

Piggot przytacza wydarzenie z 23 września 1792 r., kiedy w dniu jesienno-przesilenia doszło do spotkania kilku londyńskich bardów, którzy ułożyli kamienny krąg, a wewnątrz niego ołtarz, po czym dokonali aktu rytualnego wedle rzekomo pradawnych reguł. Jak się jednak wkrótce okazało, całkowicie fikcyjny<sup>11</sup>. Z tradycji obserwowanych współcześnie, lecz w zmienionej formie, pozostał sąd lub organizacja – w źródłach notowana od XII w. – znana jako Eisteddfod. Nadawała ona licencję wykonawcom poezji i muzyki w ściśle określonych standardach. Samo wydarzenie na stałe wpisało się w kalendarz wydarzeń cyklicznych w nieco odmiennym kształcie, lecz przetrwało do dnia dzisiejszego<sup>12</sup>.

Kim zatem był przeciętny Celt? Odkrycie Nowego Kontynentu wywarło duże wrażenie na ówczesnych, dlatego amerykański Indianin stał się swoistym wzornikiem dla wyobrażenia Celta. Wyobraźnia ludzka klasyfikowała go jako dzikusa<sup>13</sup>. Nie zdawano sobie sprawy z tego, że w Irlandii pozostały bardzo dobrze widoczne relikty celtyckie jawiące się między innymi w krzyżach o dawnej, co prawda już schryścianizowanej, stylistyce.

Co z pozostałymi mieszkańcami Wysp Brytyjskich? Szkoci – pierwsze skojarzenie to tartanowe spódniczki nazywane kiltami i gra na dudach. Nie ma nic bardziej charakterystycznego dla tego pradawnego, góralskiego szczepu celtyckiego społeczeństwa. Jak jednak się okazuje, przybyli z Irlandii. Początkowo ich instrumentem była harfa znamienitego rodu McDonaldów, a dudy pojawiły się później. Stworzenie całej tradycji szkockiej nastąpiło na przełomie XVIII i XIX w. Jak w powyższych przypadkach napisano nową historię. Mówiła ona o Szkocji jako celtyckim narodzie macierzystym, zaś Irlandię określano mianem kulturalnej prowincji<sup>14</sup>. Jednym z przykładów jest postać mistycznego góralskiego Szkota Aba-risa Hyperborejczyka, opisywanego już w XVIII w., który według ówczesnych był

<sup>9</sup> Ibidem, s. 124–126.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 135–137.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 159–160.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 160–162.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 127–135.

<sup>14</sup> H. Trevor-Roper 2008, s. 25–27.

owinięty w pled, czyli szal będący częścią narodowego stroju Szkotów<sup>15</sup>. Prawda jednak wygląda inaczej, co zostało potwierdzone w badaniach archeologicznych. Szkocki strój nie różnił się niczym od ubioru irlandzkiego. Standardowym zestawem była długa koszula, tunika oraz peleryna albo pled. W XVII w. zrezygnowano z koszul, zastępując je peleryną, kamizelką i bryczesami. Wiek później pojawiają się pierwsze wzmianki o kilcie, nie tym znanym ze współczesnej formy, gdyż początkowo był to spięty pasem pled. Wywoływał on niemałe kontrowersje, a nawet został tymczasowo zakazany za nieskromność<sup>16</sup>. Wraz z burzliwą historią góralskiego ubioru szkockiego wyklarowała się jego obecna, najpowszechniejsza forma. Kolory i wzory odnoszą się do poszczególnych klanów. Jest to strój jedynie odświętny, zakładany na specjalne okazje.

Romantyzm, jak już wspomniano, przyczynił się do wskrzeszenia zainteresowania wszystkim co narodowe<sup>17</sup>. Tak też stało się w Walii. Jeszcze w XIX w. turyści odwiedzający te tereny nie wspominali o żadnym narodowym stroju Walijszczyków. Zauważali jednak stroje kobiece jednoznacznie przywołujące na myśl czarownice. Charakterystyczne dla pań stało się noszenie długich, ciężkich niebieskich lub czerwonych peleryn z tweedu oraz wysokich, czarnych, męskich kapeluszy. Skojarzenie z wiedźmami zahaczało o lata dwudzieste XVII w., kiedy to prześladowano osoby podejrzane o uprawianie czarów<sup>18</sup>. Faktem jest, że strój modny w XVII w. na terenie Walii utrzymał się aż do lat dziewięćdziesiątych XVIII w.<sup>19</sup>. Ten styl ubierania się został przekształcony w odzież narodową w XIX w. dzięki lady Llanover. Doszła ona do wniosku, że Walia musi mieć strój narodowy, który swoim kolorem i niecodziennością przyciągnie turystów oraz malarzy. Tak też się stało, myśl narodowa doprowadziła od upowszechnienia się indywidualnego dla Walii stroju. Była to czerwona peleryna zakładana na spódnicę, nocna koszula i wysoki czarny kapelusz<sup>20</sup>. Jak w przypadku Szkotów, zakładano go wyłącznie na specjalne okazje. Można się zastanowić, dlaczego wygląd typowego Walijszczyka jest charakterystyczny wyłącznie dla kobiet. Mąż lady Llanover – Lord Llanover nie był chętny na „zabawy” w przebieranki, więc męska część ludności walijskiej nie została wzięta pod uwagę. Ponadto lady uważała się za barda, dlatego obok pora, który jest roślinnym symbolem Walii, znalazła się również jemiola. Po dzień dzisiejszy dziewczynki oraz chłopcy – w wersji męskiej z okazji dnia 1 marca zakładają wyżej opisany strój ludowy.

Kultywowanie walijskości najwyraźniej rysuje się poza granicami Walii. W 1714 r. w dniu świętego Patryka odnotowano w Londynie paradę Walijszczyków przyozdobionych w pory przy kapeluszach. Wcześniej symbolem narodowym były

<sup>15</sup> S. Piggot 2000, s. 131.

<sup>16</sup> H. Trevor-Roper 2008, s. 29–30.

<sup>17</sup> P. Langó 2013, s. 397–340.

<sup>18</sup> [www.museum.wales](http://www.museum.wales)

<sup>19</sup> P. Morgan 2008, s. 86–87.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 87.

trzy strusie pióra Księcia Walii, które – podobnie jak por – eksponowano, aby pokazać między innymi przynależność narodową. Pióra po dzień dzisiejszy symbolizują między innymi Walijski Związek Rugby<sup>21</sup>. Dopiero w XX w. strusie pióra zostały zastąpione przez obecnie najpopularniejszy symbol Walii, jakim jest smok, kiedy socjaliści uznali, że motto „Ich Dien”, czyli „służę”, znajdujące się pod symbolem jest wiernopoddańcze. Smok natomiast był znany już w średniowieczu i istniał do XVII w. jako część herbu Tudorów<sup>22</sup>.

Na koniec kilka słów o Irlandii. Do dnia dzisiejszego można tam zaobserwować mnóstwo celtyckich pozostałości. Wiele z nich uległo chrystianizacji, ale nie udało się w pełni wykorzenić rodzimej stylistyki<sup>23</sup>. Właśnie te nowe, chrześcijańskie bodźce przyczyniły się do wybuchu narodowej inwencji w rzemiośle, sztuce czy literaturze<sup>24</sup>. W życiu codziennym decydował dawny obyczaj i było tak do początku XVII w., w którym nastąpiło zmniejszenie zafascynowania kulturą celtycką. Zaważyła na tym klęska pod Kinsale w 1601 r., w której zostali rozgromieni irlandzcy rebelianci. Pomimo tego Irlandia stała się jednym z głównych pionierów w kreowaniu nowej, celtyckiej tożsamości w obrębie kultur wyspiarskich.

Należy pamiętać, że badania nad tradycją mają charakter interdyscyplinarny. Tym szerokim tematem interesuje się mnóstwo dziedzin, a wśród nich między innymi historia, archeologia, antropologia kulturowa, historia sztuki, językoznawstwo czy historia muzyki i tańca. Przytoczone przykłady mają za zadanie wskazać drogę tworzenia się tradycji i jej cel. Jak można zauważyć, na jej dynamiczny obraz miało wpływ bardzo wiele aspektów. Trzeba podkreślić nieocenioną inspirację ówczesnych odkrywaniem zamierzonej przeszłości Celtów, a szczególnie ich druidów, która niejednokrotnie stawała się bodźcem popychającym ludność do dalszych przemian. Metamorfozy następowały najczęściej w czasach kryzysu, kiedy naród w określonym zakresie tracił swoją odrębność, bądź zapatrywał się w kierunku swoich sąsiadów, przejmując ich zwyczaje. To doprowadziło do tego, że zaczęto zastanawiać się nad swoją tożsamością i kulturowym charakterem. Niejednokrotnie tworzone historię opartą na współczesnych fałszerstwach bądź domysłach. Wszystko to dzieje się z pobudek patriotycznych i wynika z chęci poczucia przynależności i patriotyzmu.

## BIBLIOGRAFIA

- Streicher K., *Historia sztuki w zarysie*, Kraków–Warszawa 1979.  
Hobsbawm E., *Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji* [w:] *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ragner, Kraków 2008, s. 9–24.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 94–95.

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> L. Laing 2006, s. 330–334.

<sup>24</sup> T.G.E. Powell 1999, s. 205–207.

- Laing L., *The archaeology of Celtic Britain and Ireland c. AD 400–1200*, Cambridge 2006, s. 330–334.
- Langó P., *The Study of the archaeological finds of the tenth century Carpathian basin as national archaeology: Early nineteenth century views* [w:] *Manufacturing Middle Ages. Entangled History of Medievalism in Nineteenth-Century Europe*, red. P.J. Geary, G. Klaniczay, Boston–Leiden 2013, s. 397–418.
- Morgan P., *Od śmierci do zmartwychwstania w wyobraźni: łowy na walijską przeszłość w epoce romantyzmu* [w:] *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ragner, Kraków 2008, s. 53–110.
- Piggot S., *Druidzi*, Warszawa 2000.
- Powell T.G.E., *Celtowie*, Warszawa 1999.
- Trevor-Roper H., *Górska tradycja Szkocji* [w:] *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ragner, Kraków 2008, s. 25–52.

### **Źródła internetowe**

[www.sjp.pwn.pl](http://www.sjp.pwn.pl)

[www.museum.wales](http://www.museum.wales)